



Autobiografia Literatura Kultura Media  
nr 2 (21) 2023 | s. 115–127  
ISSN (print) 2353-8694  
ISSN (online) 2719-4361  
DOI: 10.18276/au.2023.2.21-07



## PRAKTYKI AUTOETNOGRAFICZNE

MAGDALENA LANGE-HENSZKE\*

Uniwersytet Szczeciński

# „Pisanie jest aktem politycznym i darem”. Ewolucja autosocjobiograficznego projektu Annie Ernaux

### Streszczenie

Annie Ernaux postrzega pisanie jako strategiczną możliwość interweniowania w społeczną tkankę. Jej projekt autosocjobiograficzny nigdy nie skupia się zbyt długo na „ja”, ewoluuje w kierunku odwzajemnionego daru, który pisarka pragmatycznie wykorzystuje. Celnie identyfikuje społeczne, klasowe i genderowe ramy kształtujące życie jednostki. Literatura, jej zdaniem, nigdy nie pozostaje neutralna, pisanie o jednostkowym, intymnym jest dla niej polityczne. Pytanie o możliwość rewindykacji doświadczonych nierówności stanowi pierwotną oś pisarskiego namysłu Ernaux. Formalne poszukiwania ewoluują, dzieląc twórczość pisarki na kilka etapów – od świadomie politycznej i konfrontacyjnej powieści *Les armoires vides* pisanej przeciwko dominacji kulturowej i ekonomicznej poprzez *écriture plate* (dziś woli określenie *écriture factuelle* lub *écriture transparente*), które nie zatrzymuje się na uczuciach narratora, znosi „ekran” między nim a przedstawioną rzeczywistością, po pisanie terażniejszości – etnotekst. Wkład Ernaux w uchwycenie ducha czasu jest oryginalny, przede wszystkim ze względu na fakt, że pisarka przyjmuje niepewność i złożoność terażniejszości bez pesymizmu. Rozdarta między pozycją etnologa a pisarki zdaje sobie sprawę z ograniczeń i niewystarczalności każdego z tych dyskursów.

---

\* Kontakt z autorką: magdalena.lange-henszke@usz.edu.pl; ORCID: 0000-0002-7156-2970.

Jednak postawa etnologa wydaje się przeważać, ponieważ, zdaniem Ernaux, oddaje z większą precyzją ulotność oraz siłę codzienności, odpowiada na potrzeby szybkiego zapisu, relacji z miejsca wydarzeń. Pisanie staje się dla Ernaux *transsubstantiation*, przekształceniem własnych przeżyć w coś istniejącego poza podmiotem, niematerialnego, lecz zrozumiałego i przydatnego dla innych, pewną prawdą, która jest ważniejsza niż „ja”.

Słowa kluczowe

Annie Ernaux, literatura zaangażowana, autosocjobiografia

*Quand l'indicible devient écriture, c'est politique*<sup>1</sup>

Koncepcja literatury jako odwzajemnionego daru łączy pisarskie projekty Annie Ernaux i Alberta Camusa – ta myśl nasuwa się po wysłuchaniu francuskiej pisarki i jej noblowskiej mowy, w której pobrzmiwają echa *Discours de Suède*. Camus mówił o stawianiu się artystą w ciągłym procesie wymiany między potrzebą piękna, bez którego nie może żyć, a społecznością, od której nie może się odseparować. Poczucie odmienności sprawia, że wybiera literaturę, jednak szybko przekonuje się, że sztuka i wyjątkowość żywią się podobieństwem do innych. To dlatego, zdaniem Camusa, prawdziwy artysta staje po stronie twórców, którzy tworzą pracą umysłu lub własnych rąk. „Nie mogę żyć bez sztuki, ale nigdy nie stawiałem jej ponad wszystko, od nikogo się nie odseparowuję, chcę żyć między wszystkimi, na ich poziomie”<sup>2</sup> – wyznał. Wydaje się, że zarówno Camus, jak i Ernaux dekonstruuje kategorię daru, umiejscawiając ją poza ekonomią dawania–przyjmowania–odwzajemniania. Chcą postrzeżać dar nie przez jego ekonomiczny i intencjonalny charakter, lecz jako strategiczną możliwość interweniowania w społeczną tkankę, przeciw alienacji jednostki, dominacji produktywności i efektywności, które mają zapewniać efemeryczny sukces społeczny czy zawodowy. Niewątpliwie Ernaux przedstawia swoją wizję owego daru w sposób bardziej radykalny i pragmatyczny. Wprost identyfikuje społeczne, klasowe i genderowe ramy kształtujące życie jednostki, podczas gdy Camus, solennie i nieco patetycznie z dzisiejszej perspektywy, wpisuje się w ducha epoki, stwierdzając, że sztuka nie jest samotną przyjemnością, ale sposobem poruszania szerokiej publiczności poprzez ofiarowanie jej obrazów „wspólnych radości i wspólnego cierpienia”. Współczucie i współodczuwanie stanowią podstawę etyki Camusa,

<sup>1</sup> „Kiedy niewypowiedziane staje się pisaniem, jest to polityczne”, Annie Ernaux, Michelle Porte, *Le vrai lieu. Entretiens avec Michelle Porte* (Paris: Gallimard, 2018), wersja Kindle, loc. 953. Wszystkie tłumaczenia, jeśli nie zaznaczono inaczej, są mojego autorstwa.

<sup>2</sup> Albert Camus, *Discours de Suède*, 1957, dostęp 15.12.2022, <https://athenaphilosophique.net/wp-content/uploads/2019/07/Camus-Albert-Discours-de-su%C3%A8de.pdf>.

wymuszają poddanie się „najpokorniejszej i najbardziej uniwersalnej prawdzie”, ponieważ „prawdziwy artysta niczym nie gardzi, za swój obowiązek uważa zrozumieć, a nie osądzać”<sup>3</sup>. Ernaux postrzega rolę pisarza mniej pompatycznie, obce są jej tony uniwersalnego (pateralistycznego?) miłosierdzia wyczuwalne u Camusa. W mowie noblowskiej przedstawia, bez zbytniego hołdowania dziękczynnym ceremoniałom, sedno swego pisarskiego projektu: *j'écrirai pour venger ma race* – będę pisać, aby pomścić mą rasę. Oto zdanie klucz, zapisane sześćdziesiąt lat wcześniej w dzienniku Annie, studentki literatury, przepustka, umocowanie w polu literatury, w której moc uwierzyła jako mała dziewczynka zachęcana do rozwijania czytelniczej pasji przez matkę preferującą widok córki z książką, a nie z szydełkiem. „Dumnie i naiwnie myślałam, że zostanie pisarką, będąc potomkinią bezrolnych chłopów, robotników, drobnych handlarzy, ludzi pogardzanych za maniery, akcent, brak kultury, wystarczy, by naprawić społeczną niesprawiedliwość, wymazać wieki upokorzeń i dominacji. Jakby osobiste zwycięstwo wymazywało wieki biedy i dominacji, iluzja podtrzymywana przez szkołę i moje szkolne sukcesy. Nie zadawałam sobie pytania, w jaki sposób moje osobiste osiągnięcia mogły odkupić doznane upokorzenia i zniewagi”<sup>4</sup>. Literatura od najmłodszych lat stanowiła rodzaj ziemi obiecanej, kontynentu, na który można migrować, odczuwając potrzebę wykroczenia poza własne środowisko społeczne. Pisanie jawiło się młodej Ernaux czytelnicze jako szansa transfiguracji rzeczywistości. Pytanie o pisanie jako możliwość rewindykacji doświadczonych nierówności zaczyna stanowić stałą oś pisarskiego namysłu Ernaux w latach 70., kiedy poszukiwanie formy staje się najważniejszą kwestią, której ewolucją pisarka chętnie dzieli się w tekstach i metatekstach: „Tym razem nie chodziło o oddanie się temu iluzorycznemu «pisanu o niczym» dwudziestokilkulatki, ale o zanurzenie się w niewypowiedzianą, wypartą pamięć i wydobycie na światło dzienne sposobu istnienia moich rodziców i krewnych. Pisać, aby zrozumieć przyczyny wewnętrzne i zewnętrzne, które oddaliły mnie od moich korzeni”<sup>5</sup>.

Jak pisać, jak znaleźć „zdanie, które zapewni mi swobodę i stanowczość, aby mówić bez wahania, z tego miejsca, do którego mnie zaprosiliście”<sup>6</sup>? Poszukiwanie odpowiedzi na to dwuznaczne pytanie stawiane przez pisarkę w sztokholmskiej przemowie ewoluuje i dzieli jej twórczość na kilka etapów. Pierwszy to *Les armoires vides*, tekst opublikowany w 1974 roku, utrzymuje konwencję powieści. Nie ma *je*, *elle* ani *on*, jest Denise Lesur, studentka literatury

---

<sup>3</sup> Tamże.

<sup>4</sup> Annie Ernaux, *Conférence Nobel*, dostęp 10.01.2023, <https://www.nobelprize.org/prizes/literature/2022/ernaux/201000-nobel-lecture-french>.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Tamże.

poddająca się nielegalnej aborcji. Niebezpieczny i bolesny zabieg wprowadzenia sondy do macicy dokonywany w domowych warunkach jest upokarzający i piętnujący przede wszystkim w kontekście klasy społecznej – koleżanki z „lepszych” domów usuwają niechciane ciążę legalnie, w Szwajcarii. Dziewczyna uświadamia sobie ogrom wstydu i samotności, który stał się jej udziałem. Wie, że spełniła się najczarniejsza wizja matki i innych kobiet z jej środowiska, dla których niechciana ciąża to najgorsze, co się może przydarzyć młodej dziewczynie. Nie ma zatem nikogo, ani rodziców, ani przyjaciółek, ani nauczycieli, ani nawet przykładów z ukochanej literatury, żadnego wsparcia w tym „brudnym momencie jej życia”<sup>7</sup>. Rozgoryczona dziewczyna zaczyna zastanawiać się, „gdzie zaczyna się ten bałagan”, owo „pomiędzy klasami”, w którym się znalazła: „Nie urodziłam się pełna nienawiści, nie nienawidziłam ich od zawsze, rodziców, ich sklepu, klientów... Tych innych, wykształconych, nauczycieli, ich też teraz nienawidzę. Mam ich wszystkich pełen brzuch. Chcę zwymiotować na nich, na cały świat, kulturę, wszystko to, czego się nauczyłam”<sup>8</sup>. *Les armoires vides* to powieść świadomie polityczna. Ernaux pisze *contre*: przeciw formom dominacji kulturalnej i ekonomicznej, przeciw zmuszaniu kobiet do nielegalnej aborcji. Używając normandzkich słów, potocznych wyrażań, destrukuryzując składnię, sprzeciwia się prawomocnemu językowi dominacji.

*Venger ma race* – pomścić, ukarać, tego który zachował się ofensywnie, silnego, który obraził i upokorzył słabszego – zakładałoby okazanie siły, odstraszanie, a więc gesty wykluczające, antagonizujące, podkreślające podziały, jak również utrwalające hierarchię. Ernaux chodzi o inną zemstę, nie tylko o przerwanie kręgu biedy, ciężkiej fizycznej pracy przez całe życie, braku możliwości pogłębiania edukacji, często analfabetyzmu, lecz także jasne podkreślenie, że uznaje za istotne przechowanie habitusu własnej *race* w zbiorowej pamięci. Praca nad *Miejscem (La Place)* to drugi etap w ewolucji jej pisarskiego projektu. Starsza, na zupełnie innym etapie życia, poszukuje alternatywnego sposobu pisania przeciw, tak jakby rzeczywistość sama się odsłaniała. Wtedy nazywa to *écriture plate*, dziś woli określenie *écriture factuelle* lub *écriture transparente* – pisanie, które nie zatrzymuje się na uczuciach narratora, znosi „ekran” między nim a przedstawioną rzeczywistością, które, jak stwierdza, „[...] być może jest skuteczniejsze niż przemoc. Ale potrzebowałam zacząć od przemocy *Les armoires vides*”<sup>9</sup>. Jakim językiem pisać? Fundamentalne pytanie, kiedy pierwotnie przyswoiliśmy język, który opowiada świat z całą jego brutalnością i przemilczeniami, „złożony z doznań, słów opisujących życie codzienne, pracę, miejsce zajmowane w społeczeństwie”<sup>10</sup>. Na to nakłada się

<sup>7</sup> Annie Ernaux, *Les armoires vides* (Paris: Gallimard, 2013), wersja Kindle, 12.

<sup>8</sup> Tamże, 17.

<sup>9</sup> Ernaux, *Porte, Le vrai lieu*, loc. 717.

<sup>10</sup> Ernaux, *Conference Nobel...*

język „wroga”, szkoły, burżuazji, podziwianych pisarzy, dzieł, które otwierają nowe pokłady wszechświata, przypisuje się im zatem, jak twierdzi pisarka, zasługi tożsamościowego rozwoju, darzy wdzięcznością, a z czasem zaczyna uważać za jedyną ojczyznę. Rozłam okazuje się krytyczny, przełomowy. Nabyty wraz ze społecznym awansem język odsłania swą bezużyteczność: „Musiałam zerwać z «dobrym pisaniem», pięknymi zwrotami, których uczyłam swoich uczniów, wykorzystać je, aby pokazać i zrozumieć rozdarcie, które mnie przechodziło. Spontanicznie doszedł do mnie zgiełk języka niosącego złość i szyderstwo, grubiańskiego języka przesady, buntu, często używanego przez upokorzonych i obrażonych, jako jedyny sposób odpowiedzi na pamięć pogardy, wstydu i wstydu za wstyd”<sup>11</sup>. Ponadto fragmentaryczna forma jako dominujący wybór formalny, odmowa przekazywania odbiorcy przesłań wpisują się w jej koncepcję podmiotu „poluzowanego” względem swego wnętrza i zewnątrz skupionego na pamięci. Pisarski cel krystalizuje się, jest szeroko zakrojony, społeczna migracja – „nie mówić już językiem rodziców” – ewoluuje w chęć uporządkowania chaosu wpływających lat, uszanowania pewnego porządku, zrozumienia i zachowania „czasu, w którym więcej nie będziemy”, tak aby nie był tylko „zamętem, falą, wirem”. Annie Ernaux tworzy swój pisarski projekt, ponieważ nie chce „bezzadnie machać rękami schwytna w kleszcze lęku i litości”. Wykorzystała *langue de l'ennemi*<sup>12</sup>, język wroga, skradzioną klasie dominującej umiejętność pisania, nie poddać się liryzmowi, złości, bólowi, nie krzyczeć i nie płakać, „nie robić w tekście tego, czego nie robiłam prawie nigdy w życiu”<sup>13</sup>. Chce rekonstruować realia życia przez fakty, konkretne wydarzenia, zasłyszane słowa, badać etnologię rodzinną, bez afektu czy gwałtowności nadającej populistyczne zabarwienie, jak również bez spoufalania się z wykształconym czytelnikiem<sup>14</sup>. Chce pozostawać możliwie blisko wrażeń i odczuć, które, jak stwierdza także w *L'Evenement*, umożliwiają i uwiarygodniają jej *écriture*<sup>15</sup>, momentów uświadamiania sobie własnej kondycji kobiety: młodej, dojrzałej, biednej, bogatej, migrującej do wyższej klasy społecznej, zakochanej, chorej, dokonującej aborcji, obserwującej życie danej społeczności w danym miejscu. Nie tyle widzieć w wyobraźni, ile raczej przeglądać w pamięci, oglądać ponownie, aby dotrzeć do tamtej *filie*, tamtej dziewczyny i tamtego życia, przeszłego i utraconego, zobaczyć za pomocą wyobraźni i pamięci, „tak jakbym nadal tam była”<sup>16</sup>. Jednocześnie pojawia się pewność, że jedyna prawdziwa pamięć to ta materialna,

---

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> Annie Ernaux, *L'écriture comme un couteau. Entretien avec Frédéric-Yves Jeannet* (Paris: Gallimard, 2003), 33.

<sup>13</sup> Tamże, *L'Evenement* (Paris: Gallimard, 2014), wersja Kindle, 47.

<sup>14</sup> Tamże, *L'écriture*, 34.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Ernaux, *L'Evenement*, 31.

wspomnienia i pamiątki związane z ludźmi, miejscami i wydarzeniami stanowią dowody istnienia tamtej rzeczywistości, twardej, szorstkiej, zdeterminowanej warunkami życia i językiem, którą pisarka chce „zaimportować” do literatury<sup>17</sup>.

Bycie etnografką samej siebie wykracza poza powody i cele czysto utylitarne i polityczne. Literatura według Ernaux ma eksplorować, wydobywać na pierwszy plan pewną prawdę i pewną rzeczywistość, ma również być źródłem przyjemności, przynosić spełnienie przez odpowiedź na płynący z wewnątrz impuls nakazujący tworzyć i dzielić się sobą z innymi w odwzajemnionym darze za literacką materię. Wykorzystywać i być wykorzystywaną po to, aby dostarczać przykładów podobieństwa, pocieszać, solidaryzować się, legitymizować doświadczenia, wrażenia, odczucia, ale bez prób zawładnięcia, supremacji i dominacji. Ernaux zdaje się mówić: „widzę cię/was, interesuję się tobą/wami”. Chodzi również o „zawieszenie osądu” (*suspension du jugement*)<sup>18</sup>, oczekuje tego od innych i to chce dać od siebie. Dlatego pisanie o sobie, o najbardziej intymnych sprawach, nie postrzega w kategoriach ekshibicjonizmu. Różnica polega na efekcie, który chce się osiągnąć – ekshibicjonista chce być widoczny w momencie ekspozycji, pisarz przeciwnie, co wyzwala odwagę i swobodę<sup>19</sup>. Intymne, jej zdaniem, zawsze pozostaje społeczne, czyste „ja” nie jest możliwe. Inni, prawo, historia są w nie wpisani, „ja” jest siedzibą faktów socjo-historycznych, „od pierwszej książki nie robię rozróżnienia między intymnym i społecznym”<sup>20</sup>.

Kolejny etap to pisanie terażniejszości, zanurzenie się w niej. Tkwiąc w danej chwili, Ernaux już odczuwa za nią nostalgię, przewidując, że za chwilę rzeczywistość się zmieni, dlatego tak bardzo zależy jej na tekstualnym utrwaleniu danej formy życia, tak jakby to, czego nie zapisze, nigdy nie istniało. Wkład jej pisanie w uchwycenie ducha czasu jest oryginalny, przede wszystkim ze względu na to, że przyjmuje niepewność i złożoność terażniejszości bez pesymizmu. Wydaje się, że wpisuje ją to również w etykę troski: „Żyję, myślę i czuję materialistycznie, z nicością w tle, to mnie popycha do pozostawienia świadectwa, śladu w historii. Nie przyjąć na świat po nic, beużytecznie”<sup>21</sup>. Ernaux ukazuje bez ubolewania, jak pisze Francine Dugast-Portes, troskę o codzienność jako dominujące doświadczenie podmiotu, głównie kobiecego<sup>22</sup>. W *Regarde les lumières mon amour* opisuje codzienność, odwołując się

<sup>17</sup> Taż, *L'écriture*, 34.

<sup>18</sup> Por. np. *Passion simple*, s. 26, rozmowa z autorką podczas Salone Internazionale del Libro di Torino, *Daria Bignardi dialoga con Annie Ernaux*, dostęp 21.02.2023, <https://www.youtube.com/watch?v=LLJPVXIHCaI>.

<sup>19</sup> Annie Ernaux, *Passion simple* (Paris: Gallimard, 1991), 42.

<sup>20</sup> Taż, *L'écriture*, 138.

<sup>21</sup> Tamże, 136.

<sup>22</sup> Francine Dugast-Portes, *Écriture et lecture du fragment dans l'oeuvre d'Annie Ernaux*, w: *Annie Ernaux. Un engagement d'écriture*, red. Pierre-Louis Fort, Violaine Houdart-Merot, version numerique (Paris: Presses

do supermarketu, unikając „wywrotowych”, antykonsumpcjonistycznych frazesów, jednak nie rezygnuje przy tym z demistyfikacji. Pozostaje ambiwalentna, dostrzegając wielowymiarowość wspólnoty tworzonej przez supermarket. Zastanawia się, dlaczego ten stały od początku lat 70. element francuskiej codzienności nie pojawia się we współczesnych powieściach. Ile czasu potrzeba, aby pewna rzeczywistość zasłużyła na wkroczenie do literatury? Autorka stawia dwie hipotezy. Pierwsza zakłada, że skoro supermarket jest miejscem apro wizacji, tradycyjnie związanym ze sprawami kobiet, specyfiką ich niewidocznej, codziennej aktywności, jest pozbawiony wartości w życiu, a więc także w literaturze. Zgodnie z drugą hipotezą do lat 70. pisarki i pisarze pochodzili głównie z paryskiej burżuazji, więc ze sklepami wielkopowierzchniowymi, siłą rzeczy, nie mieli wiele styczności. Postanawia „zapisać” konkretne centrum handlowe w Cergy, mieście, które zamieszkuje od ponad trzydziestu lat i które bardzo lubi przede wszystkim za wielokulturowe wrzenie (mieszkańcy reprezentują ponad sześćdziesiąt narodowości oraz wiele regionów samej Francji), a także za brak „burżuazyjnego serca wpisanego w mury i ulice, odwiecznej potęgi pieniądza i społecznej hierarchii, która manifestuje się w budynkach”<sup>23</sup>. Uważa, że peryferyjne miasta, tzw. sypialnie centrum, wytwarzają własne formy życia kulturalnego i społecznego, których nie należy deprecjonować<sup>24</sup>. Guy Debord, zwolennik rzeczywistości bezpośrednio przeżywanego, sytuacyjnego piękna (tymczasowego i przeżywanego tu i teraz) oraz nowych miast, w *Spółeczeństwie spektaklu* pisał: „Wyobcowanie widza w przedmiocie kontemplacji (który jest owocem nieświadomej działalności samego widza) wyraża się w sposób następujący: im więcej kontempluje, tym mniej żyje; im silniej utożsamia się z oficjalnymi obrazami szczęścia, tym gorzej rozumie swoje życie i pragnienia”<sup>25</sup>. Proponował swoistą rewolucję życia codziennego i społecznego, „by ludzie wyzwolili się z rzeczywistego wpływu na swoje życie mogli stworzyć własną historię w sposób świadomy”, a rewolucja kulturowa i społeczna nie były podporządkowane jedna drugiej, lecz wzajemnie się wzbogacały i dookreślały. Być może Ernaux właśnie to robi – oddaje klientom centrów handlowych część autonomii i świadomości, widzi ich nie w izolacji, lecz jako wspólnotę, „czy tego chcemy, czy nie, tutaj stanowimy wspólnotę pragnień”<sup>26</sup> powodowani identycznymi, bazowymi potrzebami. W supermarkecie dostrzega pewną przestrzeń wolności i przyjemności praktykowaną na tyle powszechnie, że niemożliwą

---

Sorbonne Nouvelle, 2017), wersja Kindle, loc. 5174.

<sup>23</sup> Ernaux, Porte, *Le vrai lieu*, loc 96.

<sup>24</sup> *Dans le caddie d'Annie Ernaux*, wywiad w radiu France Culture, dostęp 12.01.2023, <https://www.youtube.com/watch?v=AKJPale9N4A>.

<sup>25</sup> Guy Debord, *Spółeczeństwo spektaklu oraz Rozważania o społeczeństwie spektaklu*, tłum. Mateusz Kwaterko (Warszawa: PIW, 2006), 43.

<sup>26</sup> Annie Ernaux, *Regarde les lumières mon amour* (Paris: Raconter la vie, 2014), wersja Kindle, 32.

do zignorowania: „Hipermarket jest dla wszystkich przestrzenią dobrze znaną, wpisaną w naszą codzienną egzystencję, ale której znaczenia na nasze relacje z innymi, sposobu «robienia społeczeństwa» w XXI wieku, nie mierzymy. A przecież jeśli się zastanowić, to nie ma innej przestrzeni, publicznej czy prywatnej, gdzie ewoluuje i miesza się tyle osób różniących się wiekiem, dochodami, kulturą, pochodzeniem, wyglądem”<sup>27</sup>. Według niej centrum handlowe to miejsce spotkań i socjalizacji, miejsce wymiany, a nie tylko konsumpcji, nie gorsze niż tradycyjne centrum miasta. Możliwość wmieszania się w tłum nieznajomych, spotkanie ze światem zewnętrznym jej samej nieraz pozwoliły doświadczyć potrzebnego rozproszenia, „niezbędnej obecności innych, odkrywając, że jestem podobna do wszystkich tych, którzy idą do centrum handlowego, żeby się rozerwać lub uciec przed samotnością”<sup>28</sup>. Ma wrażenie, że czas w centrum handlowym zatrzymuje się, tak jakby był teraźniejszością raz po raz powtarzającą się, poza Historią, poza pamięcią. Zauważa, że przebywanie tam jest jak udział w świątecznym przedstawieniu, roztopienie się w światłach i nadmiarze, „być wartym tyle, ile rzeczy, możemy się tam czuć zdezorientowani, skrępowani, ale nigdy zdegradowani”<sup>29</sup>. Toczy się tam życie, które można obserwować i badać, „politycy, dziennikarze, «eksperci», wszyscy ci, których stopa nie staje nigdy w supermarkecie, nie znają społecznej rzeczywistości dzisiejszej Francji”<sup>30</sup>. Ernaux jest uważną i życzliwą obserwatorką zachodzących w społeczności przemian, na przykład wśród młodych kobiet noszących burkę, studentów, którzy spotykają się w centrum handlowym, żeby wspólnie jeść i rozmawiać. Zauważa, że społeczna wymiana odbywa się w przestrzeni będącej czyjąś własnością, hiperstrzeżonej, jednak się odbywa. Jej zdaniem przyglądanie się innym, przebywanie razem na tym samym terenie, przyzwyczajanie się do siebie ma duże znaczenie w ewolucji społeczeństwa, „żeby opowiedzieć życie, nasze, dziś, bez wahania wybieram jako temat hipermarket”<sup>31</sup>. Chce opowiedzieć o praktyce uczęszczania do supermarketowego terytorium, ekscytacji przebywania w sercu hipernowoczesności, której centrum handlowe wydaje się emblematem, stworzyć opowieść daleką od banalnych klisz zabarwionych często awersją, które budzą nie-miejsca (*non-lieux*). Oczywiście dostrzeża to, w jaki sposób supermarkety czy centra handlowe dyktują model konsumpcji, wykorzystują ludzkie potrzeby, wytwarzają pragnienia i fałszywe zależności (np. kupować komuś znaczy kochać), obnażają ekonomiczny status klientów, kształtują styl życia, zastępują ludzi maszynami. Ernaux zauważa ponadto, że jako społeczność jesteśmy

---

<sup>27</sup> Tamże, 8.

<sup>28</sup> Tamże

<sup>29</sup> Tamże, 45.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Tamże, 9.



bezsilni wobec ekonomicznej potęgi rodzin czy korporacji stojących za wielkim handlem, wobec wyzysku wszelkich zasobów skoncentrowanych w tzw. Trzecim Świecie. Niemniej zapisując doświadczenie supermarketu, chce podarować tekstualną widoczność ludziom, których tam spotyka. Tworzy opozycję oni – bezimienni, pozbawieni twarzy rozgrywający kapitalizmu i my – członkowie wspólnoty pragnień, obecni obok siebie w miejscu, gdzie „spojrzenia się krzyżują, patrzymy na siebie swobodnie, z ciekawością, jak pasażerowie dwóch pociągów toczących się powoli w przeciwnych kierunkach”<sup>32</sup>. W jaki sposób jesteśmy dla siebie obecni, jak na siebie oddziałujemy? – zastanawia się Ernaux. Na pewno nie mobilizująco, jesteśmy wspólnotą pragnień, ale nie akcji, posłuszni i zdyscyplinowani stoimy w kolejkach do kas wynikających z redukcji kosztów personelu: „Dlaczego się nie zbuntujemy [...] nie zaoferujemy sobie darmowej degustacji dla zabicia czasu oczekiwania, na które jesteśmy skazani, stłoczeni jak szczury pomiędzy regałami pełnymi pożywienia, bardziej potulni od nich, nie ośmielamy się podjadać. Ilu osobom przyjdzie do głowy ta myśl? Nie wiem. Dać przykład? Nikt nie podążyłby za mną”<sup>33</sup>. Wszystkiego możemy dotknąć, wziąć do rąk, lecz nie do ust, produkty są doskonale chronione przez samoobsługową wolność pod nadzorem i nasz uwewnętrzniony strach. Aktem politycznym, na jaki pisarka się zdobywa, jest nieużywanie kas elektronicznych w geście niezgody, aby sztuczna inteligencja wypychała tę ludzką, oraz podarcie karty lojalnościowej supermarketu.

Dla Ernaux pisanie dziennika to jak uczestniczenie w ruchu świata, bycie w centrum epoki. Widzieć terazniejszość, aby o niej pisać, to widzieć inaczej, to „rozdzielić obiekty, osoby, mechanizmy i nadawać im wartość istnienia”<sup>34</sup>, odwzajemnić otrzymany dar pisarskiej materii, z której jednak nie zamierza czynić „[...] żadnego opisu ani żadnej fabuły. Po prostu chwile, spotkania. Etnotekst”<sup>35</sup>. Pisarka przeczuwa, że to, co w danym momencie stanowi naszą rzeczywistość, jest kolejną formą życia, która zaniknie, na przykład supermarket w wyniku rozprzestrzeniania się zindywidualizowanych form handlu jak zakupy w internecie, dostawa pod adres domowy.

Ernaux stale poszukuje tekstowych strategii opowiadania codzienności, porównuje ten proces do budowy domu, który potem opuszcza. Zostawia go dla innych, tych, którzy zechcą w nim zamieszkać, znaleźć to, co jest im w danym momencie potrzebne, i gdzie poczują się dobrze – zauważeni i niesamotni<sup>36</sup>. W innym dzienniku, wydanym pod tytułem *Passion*

---

<sup>32</sup> Tamże, 33.

<sup>33</sup> Tamże, 58.

<sup>34</sup> Tamże, 62.

<sup>35</sup> Annie Ernaux, *Journal du dehors* (Paris: Gallimard, 1995), 65.

<sup>36</sup> Taż, *L'écriture*, 101.

*simple*, dokonuje klinicznego wręcz zapisu namiętności. Zbiera ślady miłosnej pasji, oscylując między „zawsze” i „pewnego dnia”, tak jakby ten spis miał jej pozwolić osiągnąć sedna uczuć, które są na tyle intensywne, że stajemy się obcy sami dla siebie. Pewna jest jednego, opowie o tamtej namiętności bez „ironii i drwiny, które są sposobami opowiadania o wydarzeniach, po ich przeżyciu”<sup>37</sup>, tak jakbyśmy chcieli ukryć wstyd pojawiający się z czasem, tak jakbyśmy sami siebie po czasie nie rozpoznawali. Ernaux niczego nie zamierza wyjaśniać, chce tylko przedstawić wydarzenia, które pozwoliły jej spojrzeć ze zrozumieniem na innych: „Odczuwałam względem ludzi mieszaną współczucia, bólu i braterskiej wspólnoty. Rozumiałam zmarginalizowanych leżących na ławkach, klientów prostytutek, kobietę zanurzoną w lekturze Harlekina (ale nie potrafiłabym powiedzieć, co takiego we mnie ich przypominało)”<sup>38</sup>. Również w *Journal du dehors* stwierdza, że możliwe są dwa rozwiązania: relacjonowanie faktów z całą precyzją, brutalnością i chwilowością niemającą nic wspólnego z opowiadaniem albo odkładanie ich, tworząc repozytorium, którym można się posłużyć, tworząc powieść<sup>39</sup>. Rozdarta między pozycją etnologa a pisarki zdaje sobie sprawę z ograniczeń i niewystarczalności każdego z tych dyskursów. Jednak postawa etnologa wydaje się przeważać, oddawać precyzyjniej ulotność, jak również siłę codzienności, odpowiada na potrzeby szybkiego zapisu, relacji z miejsca wydarzeń, których bohaterowie: żebracy, bezdomni, grajkowie, śpiewacy z podmiejskiej kolejki, kasjerki, odźwierni, „wózkowi” pod supermarketem, to wszyscy ci, którzy są skwapliwie pomijani drobnomieszczańskim spojrzeniem, destabilizują błogie pozory burżujskiego spokoju. Wprawne oko pisarki-etnologa rejestruje różnice płciowe, pokoleniowe, rasowe, nierówności, podziały, stereotypy. Odnotowuje spojrzenie właścicielki eleganckiego butiku, przeszywające jak nóż wchodzącą do niego czarną kobietę<sup>40</sup>, kłoszarda, który za pomocą poczucia humoru oraz swej artystycznej osoby uspokaja sumienia mieszczan, tworząc naturalne cezury między nimi a światem biedy, alkoholu, uzależnienia, „nie oskarża społeczeństwa, ale je pokrzepia [...] rola *clowna*, którą odgrywa instynktownie, z wielkim talentem”<sup>41</sup>. Codziennosc staje się teatrem *à rebours*, w którym publiczność odwraca wzrok od sceny, udaje, że nie widzi i nie słyszy. Jak zauważa Mariana Ionescu, pisarce trudno zachować etnologiczny dystans i obiektywizm wobec frapującej, a jednak fascynującej odmienności drugiego człowieka<sup>42</sup>. Dialektyczne

<sup>37</sup> Tamże, *Passion*, 31.

<sup>38</sup> Tamże, 29.

<sup>39</sup> Ernaux, *Journal*, 85.

<sup>40</sup> Tamże, 75.

<sup>41</sup> Tamże, 78.

<sup>42</sup> Mariana Ionescu, „*Journal du dehors* d’Annie Emaux: «*je est un autre*»”, *The French Review* 74 (2001) 5: 936, dostęp 25.11.2023, <https://www.jstor.org/stable/399769>.

relacje „ja”–Inny nie pozostawiają jej obojętnej, wręcz przeciwnie – angażowanie się w refleksję nad ich naturą nadaje sens pisarskiemu projektowi. Pisanie odczuwa jako *transsubstantiation*, przekształcenie własnych przeżyć w coś istniejącego poza podmiotem, niematerialnego, ale przyswajalnego i zrozumiałego dla innych, w pewną prawdę, która jest ważniejsza niż „ja” i wymaga podjęcia ryzyka. *Journaux extimes*<sup>43</sup> Annie Ernaux to zapis poszukiwania bliskości ludzi, z którymi nawet nie rozmawia (iluzja bliskości?), lecz czuje, że ją kształtują poprzez emocje, jakie w niej wzbudzają ich słowa, gesty i postawy<sup>44</sup>. Autosocjobiografia spaja trzy osie: „ja”–Inny–pisanie rzeczywistości. Inny nie tyle jest opozycją, ile niemożliwym do zignorowania depozytariuszem historii „ja”. Podmiot nie formuje się w opozycji do Innego, ale przez emocjonalną, czasem efemeryczną styczność z nim. Działa to w dwie strony, kładąc kres koncepcji ludzkiej alienacji – poznają siebie poprzez Innego, który jest inny, a jednocześnie komplementarny, poznają Innego poprzez siebie, ponieważ jak pisał Rousseau: „nasze prawdziwe «ja» nie znajduje się całkowicie w nas samych”<sup>45</sup>, lecz jak stwierdza Ernaux, „[...] na zewnątrz, w przejściach do metra lub do RER, na schodach Galerie Lafayette lub Auchan jest zdeponowana moja przeszłość. W anonimowych jednostkach, które nie podejrzewają, że przechowują część mojej historii, w ciałach i twarzach, których więcej nigdy nie zobaczą. Bez wątplenia ja sama też, w tłumie ulic i sklepów, jestem nosicielką życia innych”<sup>46</sup>.

Literatura nie jest i nigdy nie był neutralna, twierdzi Ernaux w wywiadzie udzielonym France Inter tuż po otrzymaniu Nagrody Nobla. Nawet jeśli mówiłaby tylko o pięknie, poszukując literackości, byłby to rodzaj maskowania władzy. Literatura to sposób opowiadania świata, angażujący myśli i uczucia, oddziałuje nie tylko na tych, którzy czytają, lecz także na tych, którzy nie czytają. Ernaux traktuje pisanie jako przywilej i odpowiedzialność. Oczywiście dziś termin „pisarz zaangażowany” wydaje się staroświecki, ale jej to nie przeszkadza, jest otwarcie zaangażowana, chce walczyć z nierównościami i społeczną niesprawiedliwością. Jednocześnie daleka jest od profetyzowania roli pisarza. „Pisanie to nie jest żadna odwaga, to szczęście i przywilej” – stwierdza w tym samym wywiadzie. Tym, co przyciąga do Ernaux kolejne pokolenia czytelników, co stanowi o aktualności jej tekstów, jest, jak się wydaje, bunt w nie wpisany, kontra wobec dominującej wizji świata w każdej kolejnej książce, ponieważ „[j]est w przeżywanym doświadczeniu coś niezmiernego, bezmiernego, co wymaga bezustannego kwestionowania [...] nic nie jest oczywiste. Trzeba próbować zrozumieć, poznać to, co jest nam dane jako doświadczenie”<sup>47</sup>.

<sup>43</sup> *Journal du dehors, Regarde les lumieres mon amour i La vie exterieure.*

<sup>44</sup> Ernaux, *Journal*, 36–37.

<sup>45</sup> Cytat z Rousseau, który Ernaux wybrała jako motto *Journal du dehors.*

<sup>46</sup> Ernaux, *Journal*, 106–107.

<sup>47</sup> Ernaux, *Porte, Le vrai lieu*, loc. 730.

## Bibliografia

- Camus, Albert. *Discours de Suède*. Dostęp 15.12.2022. <https://athenaphilosophique.net/wp-content/uploads/2019/07/Camus-Albert-Discours-de-su%C3%A8de.pdf>.
- Dans le caddie d'Annie Ernaux*. Wywiad w radiu France Culture. Dostęp 12.01.2023. <https://www.youtube.com/watch?v=AKJPale9N4A>.
- Daria Bignardi dialoga con Annie Ernaux*. Salone Internazionale del Libro di Torino. Dostęp 21.02.2023. <https://www.youtube.com/watch?v=LLJPVXIHCaI>.
- Debord, Guy. *Społeczeństwo spektaklu oraz Rozważania o społeczeństwie spektaklu*. Tłum. Mateusz Kwaterko. Warszawa: PIW, 2006.
- Dugast-Portes, Francine. *Écriture et lecture du fragment dans l'oeuvre d'Annie Ernaux*. W: *Annie Ernaux. Un engagement d'écriture*, red. Pierre-Louis Fort, Violaine Houdart-Merot. Paris: Presses Sorbonne Nouvelle, 2017. Wersja Kindle.
- Ernaux, Annie. *Les armoires vides*. Paris: Gallimard, 2013. Wersja Kindle.
- Ernaux, Annie. *Conférence Nobel*. Dostęp 10.01.2023. <https://www.nobelprize.org/prizes/literature/2022/ernaux/201000-nobel-lecture-french/>.
- Ernaux, Annie. *L'écriture comme un couteau. Entretien avec Frédéric-Yves Jeannet*. Paris: Gallimard, 2003.
- Ernaux, Annie. *L'Événement*. Paris: Gallimard, 2014, wersja Kindle.
- Ernaux, Annie. *Journal du dehors*. Paris: Gallimard, 1995.
- Ernaux, Annie. *Passion simple*. Paris: Gallimard, 1991.
- Ernaux, Annie. *Regarde les lumières mon amour*. Paris: Raconter la vie, 2014.
- Ernaux, Annie, Michelle Porte. *Le vrai lieu. Entretiens avec Michelle Porte*. Paris: Gallimard, 2018. Wersja Kindle.
- Ionescu, Mariana. „*Journal du dehors* d'Annie Ernaux: «*je est un autre*»”, *The French Review* 74 (2001), 5 : 934–943. Dostęp 25.11.2023. <https://www.jstor.org/stable/399769>.

## “Writing is a political act and a gift.” The evolution of Annie Ernaux’s autosociobiographical project

### Summary

Annie Ernaux perceives writing as a strategic opportunity to intervene in the social tissue. Her autosociobiographic project never focuses excessively on the self. It evolves towards a reciprocal gift, which the writer pragmatically uses, explicitly identifying the social, class and gender frameworks that shape the individual’s life. In her opinion, literature never remains neutral,

writing about the individual and intimate is political. The possibility of recover experienced inequalities is the primary question of Ernaux's literary reflection. The formal research evolves and divide the writer's work into several stages: from the consciously political and confrontational novel *Les armoires vides*, written against cultural and economic domination, through the *écriture plate* (today she prefers the term *écriture factuelle* or *écriture transparente*), which does not stop at the narrator's feelings, removes the "screen" between him and the presented reality, to writing the present – ethnotext. Ernaux's contribution to capturing the *zeitgeist* is original basically because she embraces the uncertainty and complexity of the present without pessimism. Torn between being an ethnologist and a writer, she is aware of the limitations and insufficiency of each of these discourses. However, the attitude of the ethnologist appear to prevail, as it seems to reflect with greater precision the transience, but also the power of everyday life. For Ernaux, writing becomes a transubstantiation, a transformation of one's own experiences into something existing outside the subject, immaterial but understandable and useful to others.

#### Keywords

Annie Ernaux, committed literature, autosociobiography

#### PROSIMY O CYTOWANIE ARTYKUŁU JAKO:

Magdalena Lange-Henszke, „Pisanie jest aktem politycznym i darem». Ewolucja autosocjobiograficznego projektu Annie Ernaux”, *Autobiografia Literatura Kultura Media 2* (2023), 21: 115–127. DOI: 10.18276/au.2023.2.21-07.